

Sygn. akt I C 231/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Łożyńska

Ławnicy: -----

Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Politowska

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2019r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa W. Z.

przeciwko E. M.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

1. oddała powództwo,
2. koszty sądowe, od których była zwolniona powódka ponosi Skarb Państwa,
3. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu pozwanej poniesionych przez nią kosztów procesu,
4. zasądza ze Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Toruniu na rzecz adwokata A. P. kwotę 3.600,00zł. (trzy tysiące sześćset złotych) powiększoną o podatek VAT z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

SSO Hanna Łożyńska

IC 231/18

UZASADNIENIE

Powódka W. Z. za pośrednictwem swojego profesjonalnego pełnomocnika w pozwie zatytułowanym „pozew o zwrot przedmiotu darowizny” domagała się nakazania pozwanej E. M. aby przenieśli na powódkę własność nieruchomości położonej w T. przy ul. (...) będącej przedmiotem darowizny dokonanej dnia 6 października 2008r. aktem notarialnym Repertorium A numer (...) oraz zasądzenia na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. A. P. kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu, które do tej pory nie zostały uiszczone w całości ani w żadnej części.

W uzasadnieniu powódka podała, że w dniu 6 października 2008r. dokonała na rzecz pozwanej E. M., która jest jej córką, darowizny nieruchomości położonej w T. przy ul. (...). Natomiast E. M. na rzecz powódki ustanowiła dożywotnią służebność mieszkania wraz z mężem J. Z.. Powódka w tym mieszkaniu cały czas zamieszkuje. Pozwana zaś wymeldowała się z tego mieszkania już 6.09.2011r. W. Z. podała także, że darowizny tej dokonała w czasie kiedy jej relacje z córką były dobre. E. M. wówczas obiecała powódce, że jej pomoże w utrzymaniu mieszkania i będzie przysyłała jej pieniądze na opłacenie części rachunków. W tym czasie nic nie wskazywało na to, że pozwana będzie chciała zerwać kontakty z matką. Pozwana nie dotrzymała jednak słowa i od 2014r. przestała przysyłać

matce pieniądze, a ostatni raz ją odwiedziła w 2015r. Po tym czasie kontaktowały się jedynie telefonicznie, bądź za pośrednictwem listów lub sms-ów. Zdaniem powódki relacje pomiędzy stronami zaczęły się psuć kiedy pozwana poznała swojego obecnego partnera R. K. (1) i to przez niego zerwała kontakt z matką. Pozwana nadal ze swoim partnerem mieszka w Wielkiej Brytanii. Od marca 2017r. E. M. coraz rzadziej kontaktowała się z powódką, która przypuszczała, że dzieje się tak z uwagi na zbyt dużo zajęć u pozwanej i że to są problemy jedynie przejściowe. Potem jednak okazało się, że pozwana coraz bardziej odcina się od rodziny. Już w maju 2017r. nie przyjechała na uroczystość I Komunii Św. swojej chrześniaczki Z. M. – córki brata pozwanej, choć nie było przeszkód ani zdrowotnych ani zawodowych. Właściwie od tego czasu pozwana całkowicie zerwała kontakty z powódką. Ona natomiast jest schorowaną osobą, która cierpi na wiele schorzeń m.in. na nadciśnienie tętnicze, cukrzycę, astmę oskrzelową, osteoporozę, przepuklinę rozworu przełykowego, niedoczynność tarczycy, chorobę zwyrodnieniową stawów i kręgosłupa, zaburzenia nerwicowe i depresyjne. W związku z tymi chorobami wymaga regularnych wizyt lekarskich i stałego przyjmowania leków. Z tego też powodu brak zainteresowania pozwanej stanem zdrowia jej matki i brak z jej strony jakiegokolwiek pomocy doprowadził do tego, że W. Z. zdecydowała się odwołać darowiznę mieszkania przy ul. (...) w T. dokonaną na jej rzecz, gdyż wykazała niewdzięczność wobec powódki. Z tej też przyczyny pismem z dnia 12.08.2017r. powódka złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny. Pismo to pozostało jednak bez odpowiedzi, bo pozwana nie odbiera korespondencji od powódki. W. Z. dalej podała, że wszystkie opłaty związane z użytkowaniem darowanej nieruchomości pokrywa ona wraz z mężem J. Z., który także jest schorowany i ma orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności wysokość kosztów zakupu leków powódki, koszty jej utrzymania i męża są tak wysokie, że nie jest ona w stanie bez pomocy pozwanej utrzymać darowanego mieszkania. Z uwagi na milcząca postawę pozwanej, powódka aby pokryć wszystkie koszty codziennego utrzymania musiała zaciągnąć kredyty na leczenie, remont mieszkania i na bieżące utrzymanie. Dnia 11.02.2016r. wraz z mężem zaciągnęła kredyt w wysokości 49.999zł. zaś w dniu 31.07.2017r. kolejny kredyt w kwocie 17.500zł. W dalszej przyszłości powódka zamierza dokonać zamiany mieszkania, które jest przedmiotem niniejszego postępowania na mniejsze lub chciałaby je sprzedać i kupić mniejsze mieszkanie aby obniżyć koszty eksploatacyjne, ale na to musi wyrazić zgodę pozwana. Oprócz tego brak kontaktu z pozwaną uniemożliwia powódce załatwienie jakiegokolwiek sprawy administracyjnej związanej z tym mieszkaniem.

W odpowiedzi na pozew (k. 161-165) pozwana wniosła o oddalenie powództwa i obciążenie powódki kosztami procesu.

W uzasadnieniu podała, że jeszcze przed dokonaniem darowizny strony ustaliły, że wszystkie koszty eksploatacyjne związane z utrzymaniem tego mieszkania po dokonaniu darowizny ponosić będzie powódka, co zresztą wynika z aktu notarialnego. Pozwana nigdy nie naciskała na powódkę aby ta dokonała darowizny na jej rzecz mieszkania przy ul (...), to wręcz powódka upierała się, żeby dokonać takiej darowizny, bo nie chciała aby obecny jej mąż J. Z. nie nabył w żaden sposób praw do tej nieruchomości z uwagi na to, że bała się, że jej mąż zadłuży to mieszkanie, albo przepije. Powódka też nie chciała aby brat pozwanej miał jakikolwiek dostęp do tej nieruchomości, bo w tym czasie powódka była skłócona z synem M. M. (1). Przyznała, że darowizna została dokonana na jej rzecz w czasie, kiedy jej relację z powódką były dobre. Jednak zaprzeczyła aby kiedykolwiek obiecywała matce, że pomoże jej w utrzymaniu tego mieszkania, a tym bardziej, że będzie przysyłać jej pieniądze na opłacenie części rachunków. Ustalenia tylko dotyczyły tego co znalazło się w akcie notarialnym, tj. że powódka będzie miała prawo dożywotnio zamieszkiwać w tym mieszkaniu, natomiast to pozwana w całości będzie pokrywała wszystkie koszty związane z eksploatacją tego mieszkania. Przyznała, też, że w miarę swoich możliwości wspierała matkę finansowo, ale to nie były pieniądze z przeznaczeniem na utrzymanie tego mieszkania, tylko dla powódki aby żyło jej się lepiej. Pozwana przyznała też, że w dniu 16.09.2011r. wymeldowała się z tego mieszkania, bo już od jakiegoś czasu mieszkała faktycznie za granicą, a powódka wraz ze swoim mężem mieszkali w tym mieszkaniu i dzięki temu, że ona się wymeldowała ponosili niższe opłaty za to mieszkanie. Zrobiła to, bo wiadomo było, że to na powódce spoczywa ciężar utrzymania tego mieszkania w całości. Zaprzeczyła też aby to jej partner R. K. (1) miał wpływ na relacje pozwanej z powódką. Ile razy przyjeżdżała do Polski z R. K. (1) na urlop, to odwiedzała powódkę i spędzała u niej kilka dni. Podczas tych wizyt odwiedzali też rodziców partnera. Chodziło o to, żeby nikt nie czuł się odsunięty. Tak samo starali się równo przekazywać pieniądze i dla powódki i dla rodziców jej partnera. Ponadto wysyłała matce pieniądze na Święta, czy urodziny. Zapraszała matkę i jej męża do siebie do Wielkiej Brytanii i opłacała razem z partnerem koszty ich przelotu i pobyt w tym kraju. Wskazała, że w 2014r. dokonała wymiany okien w mieszkaniu przy ul. (...) aby poprawić standard życia powódki i aby zmniejszyć

rachunki za ogrzewanie. Wtedy też ze Spółdzielni Mieszkaniowej (...) pozwana otrzymała częściowy zwrot kosztów wymiany okien, ale z niej potrącono jeszcze opłatę za zaległy czynsz. Pozwana zaprzeczyła aby wszelkie kontakty z powódką zostały zerwane od maja 2017r. tj. od czasu kiedy nie przyjechała na uroczystość I Komunii Świętej swojej chrześniaczki Z. M.. Rzeczywiście pozwana wtedy nie otrzymała urlopu, a oprócz tego w tym czasie miała obowiązek stawić się ze swoją córką, która cierpi na chorobę genetyczną tj. nerwiakowłókniowatość typu pierwszego, które to wizyty odbywają się tylko dwa razy do roku. Podkreśliła, że z powódką nie utrzymuje kontaktów już praktycznie od 2015r. kiedy to ostatni raz się widziały podczas pobytu pozwanej z rodziną w Polsce. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest zachowanie samej powódki a nie partnera pozwanej. Podczas tego pobytu pozwanej była razem z córką u matki, a ta zrobiła jej karczemną awanturę przy dziecku pozwanej, które wtedy miało 3,5 roku. Powódka strasznie krzyczała na pozwaną i ubliżała jej. Dziecko bardzo się przestraszyło tej sytuacji i bardzo płakało. Wtedy pozwana zdecydowała się natychmiast spakować rzecz i wyjechać. Dla pozwanej było to traumatyczne przeżycie. Wprawdzie wcześniej między stronami także dochodziło do nieporozumień, jednak nigdy matka jej nie zrobiła tak karczemnej awantury.

Kiedy pozwana wróciła do Wielkiej Brytanii, to powódka od tego czasu zaczęła jej wysyłać wiadomości tekstowe z wyzwiskami i groźbami, a później takie sms-y wysyłała też do partnera pozwanej. Takie właśnie zachowanie powódki spowodowało zerwanie kontaktów przez pozwaną z matką, bo nie chciała już dłużej tego znosić. Podała także, że jako dziecko była też narażana przez powódkę na wieczne awantury, pijaństwo powódki i jej męża, interwencje policji, kiedy to pozwana z bratem musiała nocować i sąsiadów. Bywało też, że powódka skarżyła się pozwanej i jej bratu na zachowanie jej męża J. Z., bo już nie mogła znieść ciągłych awantur, które on wywoływał i jego pijaństwa i prosiła o radę co ma zrobić, żeby rozstać się z mężem. Z rad swoich dzieci nie chciała jednak korzystać i dalej trzymała stronę męża.

Później E. M., mimo, że z powódką nie miała kontaktu, to jednak interesowała się jej losem i prosiła brata o informacje co słyhać u pozwanej, pytała o jej stan zdrowia. Kiedy powódka dowiedziała się, że pozwana się interesuje jej losem, to zaczęła wysyłać do córki sms-y, w których informowała, że nie życzy sobie aby pozwana dopytywała o nią, bo ona nie ma już córki i źle jej życzyła. Także zakazała synowi przekazywania informacji pozwanej na jej temat.

Pozwana zakwestionowała konieczność zaciągnięcia przez powódkę kredytów w łącznej wysokości prawie 70.000zł. z przeznaczeniem na leczenie powódki i remonty w mieszkaniu. W jej ocenie te pieniądze były potrzebne na spłatę długów jakie zaciągnął mąż powódki, bo nieraz powódka skarżyła się pozwanej w obecności jej partnera, że musi ona zaciągnąć kredyt, bo jej mąż ma sporo długów do spłacenia. Podkreśliła też, że nigdy nie otrzymała od powódki oświadczenia z dnia 12.08.2017r. o odwołaniu przez powódkę darowizny. Wskazała, że w listopadzie 2015r. razem ze swoim partnerem kupiła dom i do niego przeprowadziła się w grudniu 2015. Ponadto podała, że powódka nie wykazała rażącej niewdzięczności, na którą się powołuje jako podstawę odwołania darowizny. Jej matka nie wykazała, aby pozwana dopuszczała się wobec niej przemocy fizycznej czy wulgarnych zachowań, ani też nie wykazała aby potrzebowała i wymagała pomocy pozwanej, a ona i tak tej pomocy powódce udzielała. Oprócz tego w ocenie pozwanej nie został zachowany termin do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny Art. 899 paragraf 3 k.c. stanowi, że darowizna nie może być odwołana po upływie roku, w którym uprawniony dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. W niniejszej sprawie roczny termin do odwołania darowizny najpóźniej upłynął w sierpniu 2016r.

Do końca procesu strony podtrzymały swoje stanowisko w sprawie.

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka W. Z. z pierwszego związku małżeńskiego ma dwoje dzieci: córkę E., która obecnie ma 41 lat i syna M., który obecnie ma 45 lat. Razem z pierwszym mężem nabyła na własność mieszkanie w T. przy ul. (...). Gdy jej córka E. miała 3 lata, a syn M. (...) lat, zmarł jej mąż. W 1987r. wyszła drugi raz za mąż za J. Z.. Ich stosunki majątkowe podlegały ustrojowi wspólności ustawowej. Od tego też czasu to on uczestniczył w wychowaniu dzieci powódki.

(dowód: przesłuchanie powódki W. Z. e-protokół z dnia 31.05.2019r. k.264v, z akt sprawy ICo 199/17 - umowa darowizny k. 21-23)

W drugim małżeństwie powódki różnie się układało. To było „ogniste” małżeństwo. Miały miejsce awantury między małżonkami. Kiedy E. M. była dzieckiem, to J. Z. często spożywał alkohol. Nieraz stosował przemoc fizyczną wobec W. Z. uderzając ją w twarz. Powódka także spożywała alkohol, a po alkoholu były awantury. W związku z tym były też interwencje policji w mieszkaniu powódki. Zdarzało się, że E. M. razem z bratem uciekała z domu do sąsiadów podczas takich awantur, albo też dochodziło do konfliktów pomiędzy pozwaną a mężem matki kiedy ona stawała w obronie powódki. Pozwana nie wspomina dobrze tego czasu. E. M. kiedy chodziła do szkoły średniej także piła alkohol. Dochodziło do takich sytuacji, że się upijała, nieraz leżała na schodach, a J. Z. wnosił ją na plecach do domu. Często też wychodziła z koleżankami na imprezy i późno wracała do domu. Generalnie w pewnym okresie czasu były z nią problemy wychowawcze. Nigdy jednak nie podejmowała leczenia odwykowego. Wprawdzie nie udało jej się zdać matury, ale uczyła się w szkołach policealnych, za które powódka ponosiła opłaty. Mimo takiego zachowania pozwanej jej relacje z matką W. Z. były dobre, bo rozumiała swoją córkę. Sama także była wychowywana przez macochę.

(dowód: przesłuchanie pozwanej E. M. k. 266v, przesłuchanie powódki W. Z. k. 264v e-protokół z dnia 31.05.2019r.)

Zachowanie M. M. (1) było podobne. Rodzeństwo M. miało dobre ze sobą relacje. Później M. M. (1) jako pierwsze dziecko powódki wyprowadził się z domu. Zanim do tego doszło, to toczyły się rozmowy między W. Z. i jej dziećmi na temat tego, że mieszkanie, w którym mieszkają w T. przy ul. (...) w późniejszym czasie zostanie przepisane na nich jako ich zabezpieczenie na przyszłość. Później M. M. (1) wyprowadził się z domu.

(dowód: zezn. świadka M. M. (1) e-protokół z 5.04.2019r. k. 257v)

W 2006r. pozwana poszukiwała pracy. Z uwagi na to, że w Polsce nie mogła jej znaleźć, zdecydowała się wyjechać do Anglii w celach zarobkowych. Nie był to jednak wyjazd na stałe, zamierzała po jakimś czasie wrócić. Dopiero po pół roku udało jej się znaleźć pracę i w Anglii została do 2008r. W tym czasie jej relacje z matką W. Z. cały czas były dobre. Natomiast relacje powódki z synem M. pogorszyły się. Nie rozmawiali ze sobą. Na przełomie sierpnia i września 2008r. E. M. wróciła do Polski i ponownie zamieszkała z matką i jej mężem w T. przy ul. (...). Po jakimś czasie W. Z. zaproponowała córce, że może dokonać na jej rzecz darowizny tego mieszkania już teraz. Miała świadomość tego, że jest osobą schorowaną i chciała uregulować wszystkie swoje sprawy majątkowe. Mówiła córce o swoich obawach co do przyszłości, a w szczególności, że jak nie zabezpieczy tego mieszkania, to jej mąż po jej śmierci może je zaprzepaścić. Propozycję taką złożyła tylko córce, bo z synem w tym czasie nie rozmawiała. Byli w trudnych relacjach. Zdarzało się, że w tym czasie powódka wysyłała do syna obraźliwe sms-y. Nieraz skarżył się on siostrze na to i prosił ją o interwencję.

(dowód: przesłuchanie pozwanej E. M. e – protokół z 31.05.2019r. k. 266v, zezn. świadka M. M. (1) e-protokół z 5.04.2019r. k. 257v odnośnie relacji z matką)

W tym celu strony udały się do Kancelarii Notarialnej w dniu 6 października 2008r. i powódka W. Z. zawarła ze swoją córką E. M. umowę darowizny i ustanowienia służebności mieszkania. Mocą tej umowy powódka darowała pozwanej własność lokalu mieszkalnego, który stanowił jej majątek osobisty, a jednocześnie będący odrębną nieruchomością oznaczoną nr 7 składającą się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z wc znajdującego się na trzecim piętrze o łącznej powierzchni wynoszącej 52,21m², w tym powierzchni użytkowej 52,10m² wraz z przynależną piwnicą numer 7 o powierzchni 4,11m² położonego w T. przy ul. (...).

Pozwana w tym czasie była panną i darowiznę tą przyjęła. Wartość darowizny została określona na kwotę 180.000zł. E. M. w tym czasie nigdzie nie pracowała.

Zgodnie z § 6 tej umowy pozwana E. M. ustanowiła na nabytym lokalu mieszkalnym stanowiącym odrębną nieruchomością nieodpłatnie dożywotnią służebność mieszkania na rzecz swojej matki W. Z. polegającą na prawie korzystania przez uprawnioną z całego lokalu mieszkalnego, którego koszty eksploatacyjne ponosić będzie uprawniona. Na taką treść umowy zgodziły się obie strony. Od samego początku tj. od zawarcia umowy darowizny

powódka razem z mężem samodzielnie ponosili opłaty za to mieszkanie. Opłacali też podatek od tej nieruchomości w kwocie około 70zł. rocznie.

(dowód: z akt sprawy ICo 199/17 – umowa darowizny k. 21-23, przesłuchanie pozwanej E. M. e-protokół z 31.05.2019r. k. 266v), przesłuchanie powódki W. Z. e-protokół z 31.05.2019r. k. 264v co do dokonywania opłat za mieszkanie)

O zawarciu tej umowy brat pozwanej M. M. (1) w tym czasie nic nie wiedział. Dowiedział się o tym znacznie później. Wprawdzie w późniejszym czasie widział ten dokument, ale nigdy nie czytał jego treści i całą wiedzę na temat zakresu darowizny posiadał z przekazu swojej matki, z którą po jakimś czasie relacje się poprawiły.

(dowód: zezn. świadka M. M. (1) e-protokół z 5.04.2019r. k. 257v)

Strony umówiły się też, w czasie kiedy została zawarta umowa darowizny, że pozwana, która w tym czasie nie miała pracy, w miarę swoich możliwości będzie pomagała matce finansowo. Pozwana miała tu na myśli dodatkowe pieniądze, które mają powódce posłużyć do poprawienia jakości jej życia. Ich relacje cały czas były dobre. Przebywając w Polsce E. M. cały czas szukała pracy, ale bezskutecznie. Po 3-4 miesiącach poznała przez Internet R. K. (1), który w tym czasie przebywał i pracował w Anglii. Ta znajomość się rozwijała i z tego powodu też pozwana w styczniu 2009r. zdecydowała się znowu pojechać do Anglii do pracy, bo wiedziała, że może wrócić do pracy w hotelu, w którym pracowała podczas jej pierwszego pobytu, a właściciel tego hotelu, mówił jej, że zawsze może do niego wrócić do pracy. Tak też się stało. Z R. K. (1), który w tym czasie mieszkał w innej miejscowości spotykali się przez jakieś pół roku. To K. przyjeżdżał do niej. W końcu zdecydowali się razem zamieszkać. Pozwana przeprowadziła się do swojego partnera. Po jakimś dopiero czasie dowiedział się on, że E. M. jest właścicielką mieszkania w T.. Nigdy nie widział jednak aktu notarialnego i nie zna warunków tej darowizny. Nigdy się też tym nie interesował. Natomiast pozwana nadal utrzymywała dobre relacje z matką. Kontaktowały się przede wszystkim telefonicznie i za pośrednictwem sms-ów. Ze swoim partnerem w czasie kiedy jeszcze nie mieli dziecka zdecydowali też, że będą przysyłać każde swoim rodzicom różne kwoty aby im pomóc. Było to 100 funtów, czasem 50 funtów. Starali się równo traktować rodziców każdego z nich. Odwiedzali ich w Polsce, zazwyczaj raz albo dwa razy do roku. Czas pobytu w Polsce także starali się dzielić równo, bo jak przyjechali na 6 dni, to 3 dni spędzali w T. i 3 dni spędzali w Ł. u rodziców R. K. (1). Zapraszali rodziców także do siebie. Wtedy finansowali ich przeloty i ponosili koszty związane z ich utrzymaniem w czasie ich pobytu w Anglii. Powódka razem z mężem odwiedzili E. M. i jej partnera 3-4 razy w okresie od 2009 do 2014r.. Były to pobyty trwające tydzień, dwa, a jeden nawet trwał 3 tygodnie. W tym też była taka wizyta, że w tym samym czasie byli też rodzice R. K. (1). Wówczas powódka z mężem i pozwaną nocowali w mieszkaniu E. M., natomiast R. K. (1) nocował razem ze swoją rodziną w domu użyczonym im przez sąsiadów, którzy w tym czasie wyjechali do Polski na wakacje. W czasie tych pobytów nieraz dochodziło do nieporozumień między powódką a jej mężem J. Z., a relacje powódki z córką E. M. w tym czasie były dobre. Powódka opowiadała córce o swoich chorobach, mówiła, że leki które przyjmuje są drogie, ale nigdy nie mówiła jej, że jej nie starcza na te leki.

W międzyczasie, bo w dniu 16.09.2011r. E. M. na prośbę powódki wymeldowała się z mieszkania przy ul. (...). Bez problemu zgodziła się na to, bo wiedziała, że dzięki temu jest szansa na obniżenie opłat za to mieszkanie i dzięki temu powódka będzie miała mniejsze wydatki. Pozwana nie posiada klucza do tego mieszkania.

Także w 2011r. E. M. urodziła córkę J., która jest córką R. K. (1). Dziecko to choruje na genetyczną chorobę nerwiakowłókniakowatość i pozostaje pod opieką specjalisty, do którego na wizyty jeżdżą dwa razy do roku.

(dowód: przesłuchanie pozwanej E. M. e – protokół z 31.05.2019r. k.266v - 268, przesłuchanie powódki W. Z. e-protokół z 31.05.2019r. k. 264v i 265, zezn. świadka R. K. (1) e-protokół z 25.01.2019rr. k. 226 i 227, zaświadczenie o wymeldowaniu pozwanej k. 10 i 11)

Jeszcze wcześniej, bo w 2007r. bratu pozwanej M. M. (1) urodziła się córka Z.. E. M. została jej matką chrzestną. Później pozwana podczas każdego przyjazdu do Polski odwiedzała brata i swoją chrześniaczkę.

(dowód: zezn. świadka M. M. (1) e-protokół z 5.04.2019r. k. 257v i 258)

Podczas tych pobytów w Anglii zarówno powódka jak i jej mąż J. Z. właściwie w każdym działaniu R. K. (1) dopatrywali się u niego złej woli. Nie lubili go. Uważali, że on źle traktuje E. M., że skoro razem ze swoją rodziną podczas wspólnego ich pobytu w Anglii nocuje w użyczonym domu, to znaczy, że są oni lepiej traktowani, a powódka z mężem gorzej. Mieli pretensję, że młodzi więcej pieniędzy przesyłają do Ł. i więcej czasu przebywają u rodziny K.. Nie podobał im się sposób bycia R. K. (1) i zachowania wobec E. M., bo uważali, że on krzywdzi pozwaną. Powódka miała pretensję, że R. K. (1) był pochłonięty chorobą swojego ojca, który w efekcie w 2018r. zmarł, a nie interesował się jej chorobami, mimo, że ona od wielu lat choruje. Właściwie byli ciągle niezadowoleni. Mimo, że za nic nie płacili podczas pobytu w Anglii, to powódka miała pretensje o to, że musiała zmywać naczynia i garnki, podczas gdy matka K. tego nie robiła, bo twierdzono, że jest schorowana. Mieli też pretensję, że K. podczas ich pobytów oszczędza na ogrzewaniu i specjalnie wyłącza to ogrzewanie, albo światło. Kiedy pozwana z R. K. (1) przyjeżdżali do Polski i zatrzymywali się u powódki, to J. Z. na ten czas wyprowadzał się z mieszkania przy ul. (...), bo nie chciał się spotykać z K., bo go nie lubił. Za każdym razem jak pozwana przyjeżdżała do matki, to zostawiała pieniądze za swój pobyt np. 100, czy 200zł. i kładła pod doniczkę. W 2014r. pozwana na prośbę powódki zdecydowała się na wymianę okien w mieszkaniu przy ul. (...) na plastikowe. Złożyła zamówienie. Razem ze swoim partnerem na ten cel przekazała swojej matce 550 funtów. Wiedziała, że Spółdzielnia częściowo zrefunduje tą wymianę okien i dlatego poprosiła matkę, żeby po zwrocie ze spółdzielni tych pieniędzy przesała 300 funtów do Ł., ale powódka tego nie zrobiła.

(dowód: przesłuchanie powódki W. Z. e-protokół z dnia 31.005.2019r. k. 264v i 265, zezn. świadka J. Z. e-protokół z 25.01.019r. k. 224v -226)

Zwrot pieniędzy za te okna nastąpił latem 2015r. Było to w czasie kiedy pozwana wraz z rodziną przyjechała do Polski. W związku z tym udała się do Spółdzielni Mieszkaniowej z powódką i tam dowiedziała się, że z tej sumy potrącono jakąś kwotę z tytułu zaległego czynszu. Powódka nie potrafiła wyjaśnić o co chodzi, bo nie miała przy sobie książeczki opłat za mieszkanie. Wyglądało na to, że tą zaległością była zaskoczona.

Po powrocie ze Spółdzielni (...) został przed domem, bo zepsuł im się samochód, a już planowali wyjazd do Ł.. Natomiast do mieszkania przy ul. (...) poszły strony wraz z córką pozwanej, która w tym czasie miała 3,5 roku. W mieszkaniu doszło między stronami do kłótni. To powódka ją zainicjowała. Najpierw zaczęło się od tego zaległego czynszu, bo ona zaprzeczała aby były jakieś zaległości, choć nie mogła znaleźć książeczki opłat, a potem zaczęła przypominać jakieś sprawy z przeszłości. Zarzucała pozwanej, że kiedyś piła, że z kimś spała, że wszystko idzie do Ł.. Zaczęła wyzywać pozwaną i krzyczeć na nią. Wszystko to odbywało się w obecności córki pozwanej, która bardzo się przestraszyła tego krzyku, bo nie rozumiała o co chodzi i chowała się za pozwaną.

W związku z tym, że byli już spakowani, to jak do mieszkania przyszedł R. K. (1), zaraz zabrali swoje rzeczy i odjechali. To była ostatnia wizyta pozwanej u matki. Nigdy już potem się nie widziały. Jeszcze tego samego dnia pozwana zaczęła otrzymywać od W. Z. obraźliwe sms-sy. Jak byli w Ł., to wysyłanie sms-ów z wyzwiskami do pozwanej jeszcze się nasiliło. W ich treści były wulgarne słowa. Jak pozwana dotarła do Anglii, to powódka przesyłała sms-y obrażające już nie tylko ją, ale i jej partnera oraz jego rodziców. E. M. było bardzo przykro z tego powodu, jednak postanowiła nie odpowiadać na te sms-y. Takie działania powódki spowodowały, że źle znosiła ona tą sytuację. Z tego powodu zaczęła chodzić do lekarza rodzinnego, który zapisywał jej leki antydepresyjne. Przyjmowała je rok albo dwa. Takie obraźliwe sms-y otrzymywała seriami od matki łącznie do 2018r. Bywały też takie sytuacje, że powódka dzwoniła do R. K. (1) i do niego także pisała obraźliwe sms-y..

(dowód: przesłuchanie pozwanej E. M. 31.05.2019r. k. 267 i 268, zezn. świadka R. K. (1) e-protokół z 25.01.2019r. k. 226v i 227, pismo ze Spółdzielni Mieszkaniowej k. 166, wydruki sms-ów powódki do pozwanej i R. K. k. 167- 181 oraz k. 244-249.)

Po tej wizycie w Polsce w sierpniu 2015r. pozwana z R. K. (1) zdecydowali, że już nie będą przyjeżdżali do Polski. Pozwana mówiła swojemu partnerowi, że ma już dość tej sytuacji. R. K. (1) widział jak to zdarzenie przeżyła też ich córka, która mimo upływu czasu nadal pamięta to zdarzenie i nie chce jeździć do babci do T.. Pozwana także pokazywała mu sms-y, które wysyła do niej matka. Czytał je. Zawierały one wulgarne słowa. Pozwana nigdy nie

odpowiadała na te sms-y. Natomiast zdarzyło się, że z telefonu pozwanej R. K. (1) może z 5 razy odpowiedział powódce na te obraźliwe sms-y, także w sposób niezbyt przyjemny, bo już nie mógł znieść tego obrażania. Praktycznie od powrotu z Polski w sierpniu 2015r. pozwana nie ma kontaktu z matką. Strony nie odwiedzały się. Natomiast E. M. wraz z partnerem w marcu 2018r. przyjechała na pogrzeb jego ojca i w Ł. przebywali 2 tygodnie. Mimo braku kontaktu z matką od 2015r. w tym czasie utrzymywała kontakt ze swoim bratem M.. Tą drogą też próbowała się dowiedzieć co dzieje się u jej matki, jak się ona czuje. Kiedy powódka się o tym dowiedziała, to napisała do pozwanej, że nie ma wypytywać brata o nią.

Pozwana razem ze swoim partnerem od dłuższego czasu nosili się z zamiarem zakupu domu, ale kiedy byli w Polsce w sierpniu 2015r. to jeszcze nie wiedzieli, że kupią dom w najbliższym czasie. W październiku 2015r. dokonali już wyboru odpowiedniego domu i podjęli konkretne rozmowy w tym zakresie. W końcu zaciągnęli w banku kredyt na okres 25 lat i od 27.12.2015r. są właścicielami domu pod adresem 37 B. G. (...). Od tego też czasu odprowadzają podatek od tej nieruchomości. Przeprowadzili się do tego domu w grudniu 2015r.

(dowód: zezn. świadka R. K. (1) e-protokół z 26.01.2019r. k. 227, przesłuchanie pozwanej E. M. 31.05.2019r. k. 267 i 268, pismo dot. nieruchomości pozwanej i R. K. w j. angielskim k. 182 i jego tłumaczenie na j. polski k. 221, rachunek tytułem podatku gminnego w j. angielskim k. 183 i jego tłumaczenie k. 223)

W. Z. ma 67 lat. Od 12 lat korzysta ze świadczenia emerytalnego, obecnie w kwocie 1.600zł. miesięcznie. Od wielu lat choruje. Pozostaje pod opieką lekarzy różnej specjalności tj. endokrynologa, bo cierpi na nadczynność tarczycy, diabetologa ze względu na cukrzycę. Ma też przepuklinę, astmę, nadciśnienie, osteoporozę. Leczy się również u gastrologa, miała usuwane polipy jelita grubego, także u lekarza rodzinnego i kardiologa. Ma problemy ze wzrokiem. Na zakup leków dla siebie musi przeznaczyć około 600-700zł. miesięcznie. Jej mąż J. Z. też jest osobą schorowaną. Miejski Zespół do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w T. decyzją z dnia 17.05.2018r. zaliczył J. Z. do osób z niepełnosprawności w stopniu umiarkowanym. Orzeczenie to zostało wydane do dnia 17.01. (...). Na swoje leki wydaje on około 300zł. miesięcznie, a utrzymuje się emerytury, którą pobiera w kwocie 1.800zł. miesięcznie. Czynnosc za mieszkanie wynosi 550zł. miesięcznie. Za energię powódka płaci około 200zł. co dwa miesiące, za swój i męża telefon opłaca abonament w kwocie 120zł. miesięcznie.

Dnia 11.02.2016r. powódka W. Z. zawarła ze Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo – Kredytową im. F. S. w G. umowę pożyczki na dowolny cel konsumpcyjny w kwocie 49.999zł. na okres do 15.01.2026r. , a następnie w dniu 31.07.2017r. powódka W. Z. zawarła z tą samą Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo – Kredytową im. F. S. w G. kolejną umowę pożyczki konsumpcyjnej na kwotę 17.500zł. na okres do 15.08.2026r. W związku z tym w chwili obecnej spłaca raty tych pożyczek, które stanowią łącznie kwotę 900zł. miesięcznie.

(dowód: przesłuchanie pozwanej W. Z. e-protokół z 31.05.2019r. k. 265, dokumentacja medyczna powódki k.12-21, kopia historii choroby powódki k. 62-72, dokumentacja medyczna powódki ze Szpitala (...) w C. k. 73- 74, dokumentacja medyczna powódki z Przychodni (...) k.76-99, karta informacyjna powódki k. 194, faktury na leki k. 22-32, oraz. 195- 219, umowy pożyczek k. 34-37 oraz k. 38- 42, dowód opłaty czynszu za mieszkanie k. 43, faktura za energię k. 44, orzeczenie o niepełnosprawności J. Z. k. 192)

W 2016r. M. M. (1) zenił się. Już rok wcześniej telefonicznie zapraszał E. M. i jej partnera na tą uroczystość. Jednak ona nie przyjechała na ten ślub, a potem tłumaczyła, że nie mogła dostać urlopu. M. M. (1) widział potem na facebooku, że w tym czasie pozwana była w Polsce. Utrzymywali oni ze sobą kontakt przez łącza elektroniczne i za pomocą sms-ów. Między innymi tą drogą E. M. informowała brata o planowanym razem z R. K. (1) zakupie domu w Anglii, ale on ostatecznie nie wiedział kiedy ten dom kupiła faktycznie. W następnym roku tj. w (...) córka M. Z. przystępowała do I Komunii Świętej i pozwana jako matka chrzestna miała na tą uroczystość ustne zaproszenie. Już rok wcześniej poinformowała jednak brata, że nie dostanie urlopu, a poza tym miała wyznaczoną wizytę u specjalisty w związku z chorobą jej dziecka i nie przyjedzie na tą uroczystość. Te fakty spowodowały, że relacje między pozwaną i jej bratem ochłodziły się, co nie oznacza, że całkowicie zostały zerwane.

(dowód: zezn. świadka M. M. (1) e-protokół z 5.04.2019r. k. 257v i 258)

Pismem z dnia 12.08.2017r. nadanym w urzędzie pocztowym na adres „E. M., PESEL (...), 61 O. W. C. 1 (...) C. – C. E.” zatytułowanym „wezwanie odwołanie darowizny” W. Z. złożyła oświadczenie o następującej treści „odwołanie darowizny z dnia 6.10.2008r lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość położoną w T. przy ul. (...) w terminie 1 tygodnia od odebrania niniejszego wezwania z powodu rażącej niewdzięczności celem przeniesienia lokalu własności objętym aktem darowizny u notariusza, który wystawił akt notarialny dnia 6.10.2008r. w T.. Stawiennictwo obowiązkowe. Rażąca niewdzięczność polega na braku zainteresowania – wsparcia rodzicielki – matki schorowanej bardzo ciężko (15 chorób) pobytu w szpitalu - zabiegi. Umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnej wymowy, gdy do zawarcia umowy dochodzi między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych”.

Pismo to po jego przesłaniu na adres 61 O. W. C. 1 (...) C. – C. E. nigdy nie zostało doręczone pozwanej i zostało zwrócone do powódki przez odpowiedni Urząd pocztowy w Anglii dnia 4.09.2017r.

(dowód: wezwanie – odwołanie darowizny k. 8, dowód przesłania i zwrotu przesyłki k.9)

Sąd zważył co następuje:

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach niniejszej sprawy i aktach sprawy ICo 199/17 oraz na podstawie dowodu z przesłuchania pozwanej, a także na podstawie zeznań świadków: R. K. (1), M. M. (1), częściowo zeznaniach powódki oraz – w ograniczonym zakresie – także na zeznaniach świadka J. Z..

Sąd co do zasady dał wiarę zgromadzonym w sprawie dokumentom, gdyż żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności oraz autentyczności. Sąd również nie znalazł podstaw do podważania prawdziwości tychże dowodów w jakimkolwiek stopniu.

Dowód z przesłuchania pozwanej Sąd uznał za wiarygodny w całości. Przede wszystkim Sąd dał wiarę jej twierdzeniom dotyczącym stosunków jakie łączyły ją z matką przed dokonaniem darowizny w dniu 6.10.2008r. ale głównie po dokonaniu tej darowizny. Oświadczenia pozwanej znajdują całościowe lub częściowe potwierdzenie w zeznaniach świadków R. K. (1) i M. M. (1), a także w zgromadzonych dokumentach. Zeznania te należy ocenić jako wyczerpujące, wyważone i szczerze. Zwłaszcza, że pozwana nie próbowała przedstawić siebie w lepszym świetle. Przyznała, że kiedy chodziła do licem to spożywała alkohol, nieraz się upijała i chodziła na imprezy z koleżankami oraz późno wracała do domu. Nie miała się czym pochwalić, ale jak widać nie chciała zatajać swoich zachowań z przeszłości.

Jeśli chodzi o przesłuchanie powódki, to Sąd dał mu wiarę jedynie w części. W szczególności za nieprawdziwe uznał jej twierdzenia odnośnie relacji pozwanej z R. K. (1) oraz wpływu tego mężczyzny na relacje powódki z córką. Przeczą temu zarówno zeznania R. K. (1) jak i przesłuchanie pozwanej, którym Sąd dał wiarę w całej rozciągłości. Gdyby rzeczywiście R. K. (1) tak źle traktował pozwaną jak podaje powódka, to już dawno ten związek rozpadłby się, a przecież funkcjonuje on od około 10 lat. Mają oni 8 –letnią córkę i w listopadzie 2015r. kupili dom na kredyt, który to kredyt muszą spłacić w ciągu 25 lat. Zatem przyjęli na siebie bardzo duże zobowiązanie, a skoro tak, to musieli założyć, że ich związek jest na tyle silny, że będzie trwał te 25 lat.

Przechodząc do oceny zeznań świadków R. K. (1), J. Z. i M. M. (1), to Sąd musiał wziąć pod uwagę to, że R. K. (1) jest partnerem życiowym pozwanej, a J. Z. jest mężem powódki, natomiast M. M. (1) jest synem powódki i bratem pozwanej.

Zeznaniom świadka R. K. (1), Sąd dał wiarę. Świadek ten potwierdził, że od sierpnia 2015r. występuje konflikt między stronami. Potwierdził fakt przesyłania przez powódkę obraźliwych sms-ów pozwanej. Potwierdzeniem wiarygodności zeznań tego świadka są dołączone prze pozwana treści sms-ów.

Co do zeznań świadka J. M., to Sąd dał im wiarę tylko w części. Nie dał wiary wszystkim jego negatywnym opiniom na temat partnera E. M., że jest on złym człowiekiem, który zniewala pozwaną, a ona się całkowicie jemu podporządkowała. Również do tych zeznań Sąd podszedł z dużą ostrożnością, bo świadek ten wcale nie ukrywał swojej niechęci do R. K. (1) podobnie jak powódka, które powiedziała wprost, że go nie lubi. Ponadto podała, że jej mąż nie cierpi R. K. (1). Ta niechęć zresztą była widoczna w pismach procesowych i w zeznaniach złożonych przez J. Z. oraz w przesłuchaniu pozwanej.

Należy także zaznaczyć, iż w/w świadek wiadomości czerpał w dużej części od powódki, a tylko część z własnych obserwacji, jednak dodatkowo wszędzie dopatrywał się samych negatywnych zachowań R. K. (1), przypisywał mu na każdy krok złe intencje nie tylko wobec pozwanej tj. swojej partnerki życiowej ale też wobec jej rodziny.

Niewiele do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy przyczyniły się zeznania świadka M. M. (1). Świadek ten nie dysponował konkretną i szczegółową wiedzą o konflikcie między stronami oraz jego przyczynach. Znał przebieg relacji kłótni z sierpnia 2015r. zarówno powódki i pozwanej, a one bardzo się od siebie różniły. Z R. K. (1) widział się tylko raz, a w Anglii u siostry był dawno temu, kiedy ona jeszcze nie była w związku z tym mężczyzną. Potem ich kontakty ograniczyły się do sms-ów i rozmów przez komunikatory elektroniczne. Większą część informacji uzyskiwał od swojej matki, która jak było wiadomo nie tolerowała R. K. (1) i jego obwiniała o złe relacje z córką.

Powództwo w niniejszej sprawie nie zasługiwało na uwzględnienie i winno ulec oddaleniu.

Zgodnie z treścią art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności.

Umowa darowizny wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą a obdarowanym, wyróżniający się moralnym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 k.c. w postaci prawa odwołania darowizny. Warunkiem tego uprawnienia jest, aby obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Ową kwalifikowaną postać ma dopiero takie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie. O tym, czy postępowanie obdarowanego przedstawia się jako rażąca niewdzięczność, rozstrzyga sąd. Stanowisko takie potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2000 r., III CKN 810/00, LEX nr 51880.

Ustawodawca nie sprecyzował pojęcia „rażąca niewdzięczność”, gdyż jest to niemożliwe z uwagi na zróżnicowane sytuacje życiowe, posłużył się formułą ogólną, pozostawiając sądowi ocenę na podstawie konkretnych okoliczności sprawy. Według ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska, za niewdzięczność przyjmuje się świadome naruszenie podstawowych obowiązków ciążących na obdarowanym względem darczyńcy, krzywdzące darczyńcę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 1599/00 Prok. i Pr. 2002/5/40). W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się ponadto, że przez pojęcie rażącej niewdzięczności należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego - działania lub zaniechania, które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy, np. przeciwko zdrowiu, życiu, czci, mieniu oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą - np. odmowa udzielenia pomocy w czasie choroby. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne, ale niewykraczające poza zwykłe konflikty rodzinne. Rażąca niewdzięczność polega na długotrwałym, uporczywym lub intensywnym naruszaniu obowiązków. Jak bowiem wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5.10.2000r. II CKN 280/2000 o rażącej niewdzięczności nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku. Czyny dowodzące niewdzięczności mogą świadczyć o znacznym napięciu złej woli obdarowanego, na co wskazuje użycie przez ustawodawcę słów „rażąca niewdzięczność”. Nie uzasadnia więc odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach i warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów. (por. wyrok z 29.09.1969r. (...), OSN 1970, nr 7-8, poz. 137) Należy dodać, że

nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30.09.1997r. IIICKN 170/97 niepubl. oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.05.1997r. (...) nie publ.) Same zewnętrzne przejawy zachowania obdarowanego nie są wystarczającą podstawą do ustalenia przesłanki rażącej niewdzięczności. Istotne znaczenie ma więc ustalenie w każdym przypadku motywów i intencji postępowania obdarowanego. O tym czy mamy do czynienia z rażącą niewdzięcznością obdarowanego można zatem przesądzić tylko biorąc pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4.02.2005r. ICK 571/04). Incydentalne sprzeczki tym bardziej sprowokowane, nie mogą być podstawą do odwołania darowizny (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22.11.2005r. VIACa 527/05). W świetle art. 898 § 1 k.c. nie można bowiem abstrahować od przyczyn konfliktu pomiędzy stronami. Pojęcie niewdzięczności wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane, czy wręcz prowokowane – wprost lub pośrednio – przez darczyńcę. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30.09.1997r. III CKN 170/97)

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że istotnie pomiędzy stronami istnieje konflikt od 2015r. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło jednak zarzutów powódki W. Z., że pozwana prowadziła wobec niej działania wrogie i nieprzyjazne polegające między innymi na tym, że nie dbała o powódkę. To powódka swoimi zachowaniami, zwłaszcza awanturą, która wywołała w sierpniu 2015r. spowodowała pogorszenie się relacji stron. Potem dalsze jej działania, a więc natarczywe wysyłanie obraźliwych sms-ów do pozwanej, a potem i do jej partnera życiowego doprowadziło do tego, że pozwana nie chciała już z matką utrzymywać kontaktów. Widziała u matki ciągle niezadowolenie, mimo, że gościła ją u siebie, finansowała jej i jej męża przeloty do Anglii i podczas ich pobytów finansowała ich potrzeby, to jednak ciągle były pretensje, że albo za mało pieniędzy jej przesyła, albo za dużo idzie do Ł.. Ponadto miała też pretensje o to, że albo że rodzice R. K. (1) są lepiej traktowani niż ona z mężem, albo za dużo w Ł. spędzają czasu.. Te pretensje jeszcze znosiła, ale już obraźliwych sms-ów, w których powódka kwestionowała orientację seksualną jej partnera życiowego, obwiniała go za to, że urodziło im się chore dziecko już nie chciała znosić.

Analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż pozwana swoje obowiązki wypełniała dobrze. Powódka razem z mężem w całości korzystała z przedmiotu darowizny. Pozwana nie tylko się z tego mieszkania wymeldowała już w 2011r., aby obniżyć koszty jego utrzymania, to nawet nie miała do niego kluczy. Zadbala o wymianę okien, aby w mieszkaniu było cieplej. Raz na jakiś czas przesyłała matce i jej mężowi pieniądze. Z umowy darowizny wprost wynikało, że to powódka ma obowiązek w całości ponosić koszty utrzymania tego mieszkania, a więc opłaty miała robić sama, podobnie jak i opłacać podatek od tej nieruchomości Powódka zgłaszała pretensje, że pozwana nie pomagała jej w opłatach czynszu za mieszkanie. Przecież pozwana sama musiała ponosić razem z R. K. (1) opłaty za wynajmowane mieszkanie, a potem po zakupie domu raty kredytu. Pamiętać też trzeba, że pozwana ma małe dziecko cierpiące na genetyczną chorobę, które także wymaga szczególnej troski i opieki. Zarzucała jej także, że jej nie pomagała w pokryciu kosztów leków, które są wysokie w każdym miesiącu. Trzeba jednak podkreślić, że problemy finansowe, w jakich obecnie znajduje się powódka są też wynikiem jej nierozważnego działania polegającego na zaciągnięciu dwóch pożyczek konsumenckich: jednej na kwotę 49.999zł. w 2016r. i drugiej na kwotę 17.500zł. w 2017r. To łącznie daje kwotę 67.499zł., a celu tych pożyczek powódka nie potrafiła racjonalnie wytłumaczyć. Obie trzeba będzie spłacić w 2026r. a łączne raty tych pożyczek to kwota 900zł. miesięcznie.

Reasumując, przyjmując należy, że to zachowanie samej powódki jest głównym powodem przez które strony nie utrzymują ze sobą kontaktów. Mimo tej sytuacji, to pozwana starała się od brata dowiadywać jak się powódka czuje.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że zachowanie pozwanej nie wyczerpuje znamion określonych w art. 898 § 1 k.c. - z pewnością nie przekroczyło poziomu dostosowanego do niektórych ofensywnych i roszczeniowych zachowań powódki. Do udowodnienia tego strona powodowa była zobligowana wedle art. 6 k.c. Zgodnie z tym przepisem ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Strona powodowa nie uczyniła tego.

Ponadto gdyby nawet przyjąć, że została spełniona przesłanka rażącej niewdzięczności, to nie zachodzi przesłanka z art. 899 § 3 k.c. który stanowi, że darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do

odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. A zgodnie z art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie.

Co do tej pierwszej przesłanki, to nie została ona w ocenie Sądu spełniona, bo odwołanie darowizny nastąpiło po upływie roku od czasu jak powódka dowiedziała się o w jej ocenie rażącej niewdzięczności córki. W 2015r. od sierpnia praktycznie strony nie mają ze sobą kontaktów, bo wysyłanie obraźliwych sms-ów przez powódkę nie można nazywać kontaktami. Czyli skoro kontaktów nie było od sierpnia 2015r. a powódka przecież o tym wiedziała to takie odwołanie powinno nastąpić do sierpnia 2016r. a tymczasem pozwana oświadczenie o odwołaniu darowizny otrzymała dopiero wraz z odpisem pozwu doręczonym jej w dniu 25.10.2018r. przez kuratora dla nieznanej z miejsca pobytu pozwanej. Skutecznie jednak przez Sąd odpis pozwu został doręczony jej w dniu 25.10.2018r.

Z powyższych względów orzeczono jak w punkcie wyroku.1 wyroku

W punkcie 2 wyroku kosztami sądowymi, których nie miała obowiązku uiścić powódka (ze względu na sądowe zwolnienie od nich) obciążono Skarb Państwa biorąc pod uwagę wynik sprawy oraz treść art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych a contrario.

W pkt. 3 wyroku Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Stanowi on, iż w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, iż zastosowanie owej normy zależy od konkretnego stanu faktycznego. Jednocześnie podkreśla się, iż zastosowanie takie powinno być oceniane w całości okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu wspomnianych okoliczności zaliczyć należy fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej strony). Uwarunkowania te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1974 r., II CZ 223/73, niepublikowane). Przepis artykułu 102 k.p.c. pozostawia - ze względów słuszności - sądowi pewną swobodę w przyznawaniu zwrotu kosztów procesu, gdyby stosowanie zasady odpowiedzialności za wynik (art. 98 k.p.c.) nie dałoby się pogodzić z zasadami słuszności (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1976r., IV PZ 61/76, LEX nr

W niniejszej sprawie powódka utrzymuje się ze świadczenia emerytalnego, które wynosi około 1.600zł. a jej mąż także z emerytury, którą pobiera w kwocie 1.800zł. miesięcznie netto. Czynnosc za mieszkanie przy ul. (...) wynosi 550zł. miesięcznie i taką kwotę powódka musi płacić. W związku z tym, że leczy się ona na wiele chorób, musi przyjmować bardzo dużo leków. Na ich zakup potrzebuje nawet 600-700zł. miesięcznie. Mąż powódki na zakup leków dla siebie, bo także mocno choruje musi wydać około 300zł. miesięcznie.

Rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 4 wywiódł Sąd z treści § 8 punktu 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.